Dziś Sport i Wych. Fizyczne

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Poniedziałek, 22 lipca 1935 r. Nr. 197

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Konflikt brytyjsko-niemiecki

Odmowa złożenia wieńca przed pomnikiem hitlerowskim

LONDYN, 27.7 (tel. wł.). Przewodniczący legjonu brytyjskiego Maurice opublikował dzisiaj oświadczenie o konflikcie do jakiego doszło w Monachjum podczas pobytu delegacji legjonu brytyjskiego, bawiącego jak wiadomo, od pewnego czasu w Niemczech, między delegacją legjonu a partją narodowo - socjalistyczną.

Delegacja legjonu brytyjskiego została zaproszona przez kombatantów niemieckich do złożenia wieńca u stóp pomnika poległych hitlerowców.

Wiadomość o złożeniu wieńca ukazała się w dziennikach monachijskich bez uprzedniego zasięgnięcia opinji i wyrażenia zgody delegacji legjonu brytyjskiego.

Jak oświadcza p. Maurice delegacja legjonu przybyła nie dla wzięcia udziału w manifestacji politycznej lecz dla nawiązania kontaktu z czterema organizacjami b. kombatantów niemieckich.

Oświadczenie to wywołało w Londynie wielkie wrażenie, tembardziej że inicjatywa zaproszenia delegacji brytyjskiej wyszła od księcia Walji.

Pomnik, o który chodzi, został wzniesiony ku uczczeniu pamięci 16 hitlerowców, zabitych w czasie rewolty hitlerowskiej w Monachjum w 1923 roku.

Setki tysięcy ton zboża i mąki

GNIJE W SOWIETACH

MOSKWA, 21.7. — „Prawda" donosi, że w okręgu iwanowskim został zniszczony plan zbiorów zboża.

Dziesiątki tysięcy pudów tegorocznych zbiorów niszczy się na deszczu. Również w składach gniją setki tysięcy ton zboża. Również dużo zboża uległo zniszczeniu wskutek zarazy.

Według obliczeń trustu zbożowego w okręgu iwanowskim **uległo zniszczeniu przeszło 600.000 ton i mąki wartości kilku miljonów rubli.**

W związku z tem pociągnięto do odpowiedzialności przeszło 200 osób spośród robotników wydziału chlebowego.

Około 50 osób wysłano do Moskwy przed sąd. W okręgu iwanowskim delegat komisarjatu rolnictwa prowadzi obecnie energiczne śledztwo.

Ostatnia parada

SREBRNEGO JUBILEUSZU.

LONDYN, 21.7. — Wczoraj wieczorem odbyła się tu ostatnia parada srebrnego jubileuszu królewskiego.

8.000 policjantów londyńskich przedefilowało w Hydeparku przed parą królewską.

Uroczystość ta stanowiła zakończenie trwających od 3-ch miesięcy obchodów.

Abisyńskie oszustwo

WERBUNEK DO KORPUSU ROSYJSKIEGO.

WARSZAWA, 21.7. (tel. wł.) W różnych miastach Polski, jak również i Warszawie, pojawili się agenci, występujący w imieniu jednego z b. generałów rosyjskich na emigracji, zamieszkałego w Paryżu i wśród emigrantów rosyjskich werbując ochotników do korpusu rosyjskiego przy armji abisyńskiej.

Ustalono, że są to oszuści, którzy wyłudzają tylko pieniądze od naiwnych.

Policja warszawska wszczęła śledztwo i kilku podejrzanych zostało już zatrzymanych.

„Nie boję się nikogo"

Sensacyjny wywiad z Mussolinim

PARYŻ, 21.7. (PAT). „Echo de Paris" ogłasza wywiad z Mussolinim.

— Należy zapytać — oświadczył Mussolini — czy Europa godna jest jeszcze spełnić w świecie rolę kolonizacyjną, która w ciągu wieków stanowiła o jej wielkości. Jeżeli Europa nie jest już tego godną, to **wybiła godzina jej upadku.** Czy Liga Narodów została utworzona celem stwierdzenia tego właśnie upadku? — zapytuje Mussolini. Czy Liga Narodów będzie trybunałem, przed który murzyni i narody zacofane pozywać będą wielkie narody, które **zrewolucjonizowały świat** i przekształciły ludzkość? Czy Liga Narodów stanie się parlamentem, **w którym Europa zginie wobec prawa liczby?** Mussolini podkreślił następnie, że wszystko już dokładnie przemyślał i rozważył. Włochy mają pewność, że potrafią na rzucić swą wolę. Powołując się na przykład pracy kolonizacyjnej w Libji Mussolini zaznaczył, że dzieło kolonizatorskie Włoch dopiero się rozpoczęło i dlatego trzeba iść naprzód. Myśli Mussoliniego idą w tym kierunku co i myśli tych wielkich Anglików, którzy stworzyli imperjum brytyjskie i tych Francuzów, którzy byli wielkimi kolonizatorami.

Na zapytanie, czy mimo sprawy abisyńskiej **utrzymanie niepodległości Austrji** pozostanie w dalszym ciągu czynnikiem dominującym w polityce włoskiej. Mussolini odpowiedział: **tak.** Zresztą czyny znaczą więcej niż słowa. Wkońcu sierpnia armja włoska odbędzie **wielkie manewry w północnych Włoszech,** w których weźmie udział 500 tysięcy żołnierzy. W październiku miljon Włochów znajdować się będzie pod bronią. Nie boję się nikogo.

Burza gradowa

W WOJ. LWOWSKIEM.

PRZEMYŚL, 21.7. (PAT). Nad miejscowościami Nowa Grobla, Oleszyce i Lubaczów na przestrzeni między Jarosławiema Rawą Ruską w woj. Lwowskiem szalała wczoraj wieczorem katastrofalna burza, połączona z gwałtowną wichurą. Około dwóch godzin padał grad którego grudki **ważyły około 1/4 klg.**

Pociąg Rawa Ruska — Lubaczów musiano kilkakrotnie zatrzymywać w drodze, gdyż na całej przestrzeni biegnie tylko jeden tor kolejowy, a dokoła nasypu rosną gęsto drzewa, które wiatr powywracał. Dopiero po usunięciu wielu przeszkód pociąg z Jarosławia przybył do Rawy Ruskiej ze znacznem opóźnieniem. Plony na polach są zniszczone.

Protestacyjna nota Watykanu

przeciwko zarządzeniom niemieckim

BERLIN, 21.7. (PAT). W urzędzie spraw zagranicznych złożona została nota protestacyjna Watykanu. Tekst noty nie został podany do wiadomości publicznej, jak również fakt jej złożenia.

Według nieurzędowych informacyj nota zawiera **protest przeciw ostatnim zarządzeniom rządu Rzeszy w stosunku do duchowieństwa katolickiego w Niemczech.**

Nota wskazuje, m. in. na te punkty, które uważa za naruszenie postanowień Konkordatu z Rzeszą, wyliczając ograniczenie swobody działania organizacyj młodzieży katolickiej, pozbawienie duchowieństwa katolickiego wolności nauczania oraz przeprowadzenie ustawy sterylizacyjnej.

Nota wskazuje również na ostatni dekret premjera Goeringa i rozporządzenie min. Rusta.

Zyd z nazwiskiem

POLEGŁEGO OFICERA.

Sensacyjną wiadomość podaje krakowski „Naprzód". Okazuje się mianowicie, że b. kierownik komisarjatu P. P. w Tarnowie Gniewosz - Gniewecki jest zwyczajnym Abrahamem Goldbergiem.

Żyd ten przywłaszczył sobie dokumenty osobiste oficera - legjonisty Waldemara Gniewosz-Gnieweckiego, poległego na polu walki i odtąd występował pod jego nazwiskiem.

Z czasem został nawet mianowany komisarzem policji śledczej w Skarżysku Kamiennej, a następnie kierownikiem komisarjatu P. P. w Tarnowie.

Machinacje Goldberga wyszły na jaw przy szczegółowem badaniu curriculum vitae.

Zagadkowa śmierć Marty Hanau

Rewelacyjny testament

PARYŻ, 21.7. — Marta Hanau otruła się w szpitalu więziennym i zmarła po kilku dniach ciężkich cierpień.

Pomimo urzędowego stwierdzenia faktu otrucia sędzia nakazał obdukcję zwłok i prowadzi badania co do sposobu, w jaki udało się p. Hanau zdobyć w więzieniu sporą dawkę trucizny czy narkotyku.

Adwokat zmarłej oświadczył przed stawicielowi „Paris Soir", że posiada własną opinję o śmierci swej klientki

Dzienniki kreśląc obszerną sylwetkę biograficzną finansistki podkreślą jej rzadki dar przekonywania ludzi na rzecz swych koncepcji gry giełdowej.

Marta Hanau miała do czynienia z sędzią śledczym ś. p. Princem oraz prokuratorem Pressardem. Była w kontakcie z Stawiskim.

Szereg osób skompromitowanych w aferze Stawiskiego utrzymywało bliski kontakt z Martą Hanau.

Do jej nieszczęść finansowych przyłączył się fatalny wypadek samochodowy, tak, że w ostatnich latach chodziła o kulach i strasznie cierpiała wskutek tego okaleczenia.

W tym też stanie została aresztowana i osadzona **w celi a następnie w szpitalu więziennym.** Marta Hanau podobno **pozostawiła testament zawierający szereg sensacyjnych rewelacyj**

Zaburzenia religijne w Indjach

Wojsko strzelało do tłumu

WIEDEŃ, 21.7. (Tel.wł.). Wczoraj późnym wieczorem nadeszły tu depesze o nowych rozruchach na tle religijnem pomiędzy muzułmanami i indusami z plemienia Sikhów.

Policja obsadziła meczet w Lahore, który był ośrodkiem zajść, gubernator zaś miasta wydał na kilka najbliższych dni zakaz dostępu do meczetu wszystkim bez wyjątku. Mimo to w piątek rano w ulicach, prowadzących do meczetu, zebrał się olbrzymi tłum muzułmanów, który **przypuścił szturm do świątyni. Policja dała salwę do tłumu, zabijając kilka osób, raniąc zaś kilkanaście.** Ponieważ tłum mahometan szturmował w dalszym ciągu wezwano na pomoc wojsko.

Wywiązała się strzelanina, w której padła po obu stronach znaczna ilość trupów. Walka trwała około dwu godzin. W południe wystąpili niespodziewanie na widownię Sikhowie, uzbrojeni w broń palną, którzy bez wezwania stanęli po stronie policji i wojska i zaatakowali mahometan.

W całem mieście rozeszła się fałszywa wieść, że Anglicy wezwali na pomoc Sikhów i mordują mahometan. Powstało niesłychane wzburzenie, z okolicznych wsi poczęli ściągać do Lahory muzułmanie, **atakując sklepy i mieszkania hinduskie i wycinając w pień ludność.** Gubernator Lahory, nie mogąc opanować sytuacji w inny sposób, dał rozkaz samolotom wojskowym zbombardowania ulic bombami łzawiącemi. Środek ten poskutkował. Zarówno mahometanie, jak i Sikhowie w popłochu poczęli opuszczać miasto. Do późnej jednak nocy na przedmieściach i drogach, prowadzących do Lahory trwały zamieszki.

LAHORA, 27.7. (PAT). Starcia, jakie wydarzyły się 8 i 9 b.m., pomiędzy indusami plemienia Sikhi a muzułmanami, powtórzyły się. Policja strzelała do muzułmanów, którzy nie usłuchali rozkazu rozejścia się i usiłowali przerwać kordon, by przedostać się do meczetu. Dwie osoby zostały zabite, a kilka jest rannych.

Aresztowano około 300 osób. Mimo zakazu wychodzenia na ulice po zachodzie słońca, muzułmanie obozowali na ulicy, a o świcie urządzili olbrzymi pochód. Gdy policja starała się przeszkodzić pochodowi, zaatakowali ją kamieniami, zmuszając do cofnięcia się. Na miejsce wypadków wezwano wojsko, które **dało czterokrotnie salwę do manifestantów. Dokładna liczba ofiar dotychczas nie jest znana.**

Nad miastem krążą samoloty wojskowe.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Awantury na boiskach muszą się skończyć

List zarządu P.Z.P.N.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej wysłał do wszysikich podległych sobie okręgów i Ligi Piłkarskiej list, w którym zarząd stwierdza na podstawie protokółów władz piłkarskich, że, mimo zarządzeń wydanych na początku sezonu sportowego, nie została usunięta z boisk piłkarskich brutalność zawodników, niesubordynacja piłkarzy oraz agresywna postawa publiczności względem sędziów. Wobec tego Zarząd PZPN zwraca się do okręgów i Ligi, aby akcja rozpoczęta w celu zupełnego wyplenienia tak szkodliwych objawów w sporcie była w dalszym ciągu usilnie kontynuowana. W celu skoordynowania tych prac we wszystkich okręgach zarząd PZPN wydaje następujące zarządzenia:

1) zarządy okręgów zechcą ponownie przypomnieć podległym im klubom, że mimo wezwań zawodnicy nie zachowują się po sportowemu, że brutalność i niesubordynacja zawodników szkodzi sportowi piłkarskiemu. Wszystkie podległe zarządowi kluby winny urządzić wśród swych członków specjalne konferencje i upomnieć ich, że dalsze tolerowanie wypadków, jakie wydarzyły się w czasie wiosennego sezonu, nie będzie miało miejsca. Zarówno wydział gier i dyscypliny jak i sędziowie otrzymali kategoryczne polecenie wytępienia w zarodku dalszych podobnych przewinień. Kluby winny zawiadomić o odbytej konferencji z zawodnikami zarząd okręgu, pod groźbą kary przewidzianej statutem. Pozatem zarządy okręgów winny zażądać od kierowników sekcyj piłki nożnej poszczególnych klubów, aby upominali każdorazowo przed zawodami swych zawodników, by grali i zachowywali się po sportowemu na boisku, oraz byli bezwzględnie posłuszni wszelkim zarządzeniom sędziego.

2) W celu utrzymania porządku na boisku i uspokojenia publiczności zarząd PZPN uważa, że najbardziej celowym środkiem w tym kierunku jest prasa. Zarząd PZPN prosi wobec tego okręgi, aby urządzały konferencje prasowe z przedstawicielami miejscowych dzienników i prosiły ich, aby rozpoczęli akcję prasową, celem uspokojenia publiczności sportowej. Zarząd PZPN wierzy, że przedstawiciele prasy pomogą do przywrócenia normalnych warunków na boiskach sportowych.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej uprzedza wreszcie zawodników, że kary będą coraz surowsze, aż do zupełnego wprowadzenia stanu normalnego na boiskach.

W końcu swego listu Zarząd PZPN apeluje do okręgów, aby dołożyły wszelkich starań, by akcja zarządu PZPN w tak ważnej dla sportu kwestji nie spełzła na niczem.

O utworzenie Podokręgu Zagł. Dąbr.

KIEL. O. Z. G. S.

Na podstawie uchwały walnego zgromadzenia polskiego Związku gier sportowych, został zorganizowany kielecki okręgowy Związek gier sportowy z siedzibą w Częstochowie. Tymczasowe władze okręgu rozpoczęły intensywną pracę organizacyjną. Obecnie, po przeprowadzeniu podziału terytorjalnego, przystąpiono do organizowania podokręgów i delegatur w województwie.

Ponieważ na terenie Zagłębia, gdzie gry sportowe cieszą się dużą popularnością, przewidziane jest utworzenie Podokręgu, Komisja organizacyjna kiel. O.Z.G.S. za pośrednictwem STS. „Unja" zwołuje konferencję klubów Zagłębia Dąbrowskiego, na której delegat kiel. OZGS, zapozna zebranych z pracami już dokonanemi, programem pracy na najbliższą przyszłość, zreferuje sprawę organizacji Podokręgu i załatwi przystąpienie klubów do PZGS. Konferencja ta odbędzie się w lokalu STS. „Unja" na stadjonie przy ul. Aleja w Sosnowcu w środę, dnia 24 bm. o godz. 8 wiecz. Wszystkie kluby, które posiadają sekcje gier sportowych, względnie zainteresowane są w rozwoju tej gałęzi sportu na naszym terenie, proszone są o delegowanie na powyższą konferencje swoich przedstawicieli.

Ruch na czele tabeli ligowej

Sensacyjna porażka Legji

Wczoraj odbyły się tylko dwa mecze ligowe.

W Krakowie bawiła stołeczna **Legja, która grała z Cracovią.** Mecz zakończył się sensacyjną porażką Legji w stosunku 1:4 (0:0).

W Wielkich Hajdukach Ruch gościł „Warszawiankę". Mecz po nieciekawej grze zakończył się zwycięstwem Ruchu w stosunku 1:0 (1:0).

Jedyną bramkę w 44 minucie strzelił **Giemza.** Podczas meczu został kontuzjowany bramkarz Warszawianki Jachimek, który musiał opuścić boisko.

Dzięki temu zwycięstwu **Ruch objął prowadzenie w tabeli,** Warszawianka zaś spadła na ostatnie miejsce.

RKS. (Radom) — CKS. (Czeladź) 2:1

C.K.S. bawił wczoraj w Radomiu, gdzie rozegrał rewanżowy mecz z cyklu rozgrywek i mistrzostwo okręgu kieleckiego z tamtejszem R.K.S.

Czeladzianie wystąpili **bez Breguły,** który niewiadomo z jakiej przyczyny nie przybył wczoraj do Radomia; zastąpił go Zdebel.

Pozatem zespół C.K.S. został osłabiony usunięciem z boiska przez sędziego Czapli.

Mecz zakończył się porażką czeladzian w stosunku 1:2.

Obecnie największe szanse na uzyskanie tytułu mistrza okręgu ma R.K.S.

C.K.S. wskutek wczorajszej porażki został pozbawiony całkowicie wszel kich szans na uzyskanie zaszczytnego tytułu mistrza.

Śląsk (Świętochłowice) — Unja (Sosnowiec) 5:2 (2:0)

Wczoraj bawił w Sosnowcu ligowy zespół Śląska ze Świętochłowic.

Ligowcy rozegrali towarzyski mecz z sosnowiecką Unją. Zawody te zgromadziły na boisku znaczną liczbę widzów, pragnących ujrzeć grę Ślązaków, którzy w ub. roku walczyli z Unją o wejście do Ligi.

Grę rozpoczęli goście. W pierwszych minutach Unja ostro atakuje bramkę Śląska i ma możność uzyskania przynajmniej dwóch bramek, jednakże zaprzepaszcza dogodne sytuacje.

W 20 minucie **God** wykorzystuje zamieszanie pod bramką Unji i **uzyskuje prowadzenie dla Śląska.**

W 10 minut później **Cebula,** wykorzystuje podanie Smola i **strzela drugą bramkę dla Śląska.**

Ostatni kwadrans do przerwy nie zmienia już wyniku, pomimo wysiłków obu drużyn.

Po przerwie kierownictwo napadu w Unji obejmuje Słota. Gra staje się bardziej ożywiona. Unja ostro naciera i w 9 minucie **Nowak** strzela pierwszą bramkę. W 8 minut później Słota z ładnego podania **Widawskiego** strzela drugą bramkę, uzyskując wyrównanie.

Unja w dalszym ciągu jest stroną atakującą i zanosi się na sensacyjny wynik. W 23 minucie za umyślne kopnięcie gracza Unji, będącego bez piłki, sędzia dyktuje „jedenastkę", zostaje ona jednak niewykorzystana.

Deprymuje to graczy Unji, którzy zaczynają grać słabiej, ustępując Ślązakom. W 28 minucie **God** ładnym strzałem w lewy róg podwyższa wynik do 3:2.

W następnych 10 minutach God nieobstawiany przez graczy Unji, wykorzystuje dwukrotnie strzały z rogu i uzyskuje jeszcze dwie bramki.

Ostateczny wynik 5:2 dla Śląska.

Goście byli zespołem doskonale zgranym, odznaczali się doskonałym startem do piłki, mecz wygrali zasłużenie.

Sędziował p. Bukowiecki.

Przedmecz: Unja I-b — Nordja 2:1 (1:0).

Kronika sportowa

Brynica (Czeladź) — 74 p.p. (Lubliniec) 3:1 (1:0)

Wczoraj odbyło się w Czeladzi towarzyskie spotkanie piłkarskie między miejscową „Brynica" a zespołem 74 p.p. z Lublińca. W pierwszej połowie gra wyrównana, po przerwie przewaga gospodarzy.

Bramki dla „Brygady" strzelili Edo — 2 i Boblewski — 1; dla wojskowych jedyną bramkę uzyskał Krupiński, gracz Brynicy, odbywający powinność wojskową w 74 p.p.

Brynica wystąpiła bez Mydłowieckiego. Sędziował p. Puz.

Przedmecz: **Brynica II — Placówka** (Piaski) **2:2.**

C.K.S. I-b — „Saturn" (Wojkowice Komorne) 1:3

W towarzyskim meczu rozegranym wczoraj „Saturn", pokonał rezerwę CKS w stosunku 3:1. Bramki dla Saturna strzelił Pieć, honorową bramkę dla czeladzian uzyskał Wartak.

„Czarni" — „Zew" 3:0 (1:0)

CZARNI MISTRZEM GRUPY

Wczoraj rozegrany został na stadjonie miejskim finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo grupy kl. B.

Mecz ten wygrali Czarni w stosunku 3:0, klasyfikując się tem samem do rozgrywek o wejście do kl. A.

Wacker — Pogoń (Lwów) 2:0 (2:0).

We Lwowie bawiła wczoraj wiedeńska drużyna Wacker, która pokonała ligową Pogoń w stosunku 2:0. Widzów 5.000

ŁKS. — Marynarka wojenna 3:1 (1:1).

ŁKS. pokonał w Gdyni zespół piłkarski **marynarki wojennej w stosunku 3:1.**

O mistrzostwo Ligi śląskiej.

W Żywcu miejscowa Koszarawa w spotkaniu o mistrzostwo Ligi śląskiej pokonała AKS. Chorzów, ratując się w ten sposób przed spadkiem do kl. A.

O tytule mistrza zadecyduje mecz AKS. — Dąb.

Świetne zwycięstwa Jędrzejowskiej

W sobotę rozegrany został finał w turnieju tenisowym o mistrzostwo Walji w Newport, w którym *Jędrzejowska wygrała wszystkie trzy mistrzostwa.*

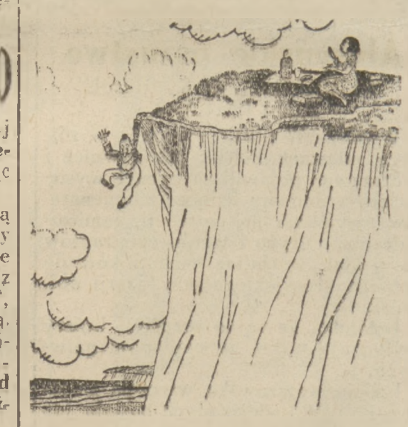
W singlu pokonała w dwóch setach Angielkę Noel 6:3, 6:2. W grze podwójnej pań Jędrzejowska grała z Angielką Noel zwyciężając w dwóch setach 6:2, 6:1. W grze mieszanej z Austrjakiem Artensem. Jędrzejowska pokonała w dwóch setach 6:1, 6:1 parę angielską Barlow i miss Green.

Mecz siatkówki w Sosnowcu

Wczoraj odbył się na miejskim stadjonie W.F. i P.W. w Sosnowcu mecz siatkówki między zespołem Unji i Strzeleckiego K.S.

W rozgrywkach systemem szóstkowym wyniki były następujące: I tercja — 15:12 dla Unji; II — 15:7 dla Strz. K.S.; III — 15:18 dla Strz. K.S.; ogólny wynik 2:1 dla Strz. K.S.

W systemie trójkowym: obie tercje wygrał Strz. K.S.: 15:2 i 15:4; ogólny wynik 2:0 dla Strz. K.S.



— Jasiu, nie odchodź zbyt daleko! Śniadanie już jest gotowe...



KOBIETA PRZY KIEROWNICY.

Nauczyciel jazdy: A co pani zrobi, gdy pani spostrzeże, że pani jakiegoś innego samochodu nie może wyminąć?...

— Zawołam o pomoc, puszczę kierownicę i zakryję twarz, aby przypadkiem nie zostać zranioną.

DOBRY SPOSÓB.

— Ja się obchodzę bardzo grzecznie z wierzycielami... Jeżeli któremu nie mogę zapłacić, to z nim pogawędzę, poczęstuję papierosem i kieliszkiem wódki...

— No i co z tego?

— **Mój ojciec przychodził dziesięć razy z niezapłaconym rachunkiem!**

Kolonje dziatwy szkolnej z Dąbrowy w Suchej

W pięknej dolinie górskiej dopływu Wisły — Skawy położone jest malowniczo 6-ciotysięczne miasteczko Sucha. W tej zdrowej beskidzkiej miejscowości przebywa dziatwa szkół powszechnych na kolonjach urządzonych przez Magistrat Dąbrowy i sosnowiecką Ubezpieczalnię społ.

Kolonja mieści się w dużym gmachu szkoły powszechnej nr. 1 w Suchej. Skierowałem swe kroki na dziedziniec szkolny, gdzie za chwilę zaczęły ściągać w ładzie i porządku — ze śpiewem na ustach poszczególne drużyny z wychowawcami na czele. Zaludniło się podwórze, wypełniło radosnym gwarem gromady.

Usłużnie zaprowadza mnie jeden z „kolonistów" na górę do kancelarji kierownika kolonij p. Leona Stankiewicza, instr. wych. fiz. z Dąbrowy. Dowiaduję się, że kolonja liczy 250 dzieci: 132 chłopców i 118 dziewcząt. Z ogólnej liczby 250 Ubezpieczalnia wysłała 80 dzieci. Udaję się z p. kierownikiem i zast. p. Adelą Bartysówną, nauczycielką z Dąbrowy, do sal, w których umieszczone są drużyny. Jest ich osiem: cztery męskie i cztery żeńskie. Każda liczy około 34 dzieci i zajmuje jedną salę. Wychowawcy drużyn śpią w tychże salach. Mile uderza wszędzie wzorowa czystość i porządek.

Drużyny znajdują się pod opieką pp. wychowawców: Bartysówny Adeli, Skibianki Celiny, Barskiej Leny, Lewińskiej Janiny, Czechowskiej Jadwigi, Pękalskiego Witolda, Lorka Feliksa i Szprucha Witolda.

Opiekę lekarską stanowią pp.: dr. Stobiecki A., dr. Spannbauer z Suchej oraz hygjenistka p. Przybyłakówna Bronisława.

Przechodzimy na dół — do wielkiej sali jadalnej, gdzie 4 razy dziennie zgromadza się dziatwa na posiłki, przygotowywane z umyślnie dla kolonij wybudowanej na dziedzińcu okazałej kuchni. W czasie niepogody jadalnia służy również jako świetlica.

Jak się czujecie na kolonjach? zwracam się do jednego „szkraba". Ten rezolutnie i z humorem odpowiada jednym tchem: Pan kierownik dobry, pani kierowniczka dobra, kucharki dobrze gotują, bardzo nam tu dobrze". Wdaję się w rozmowę z tymi, co jeść skończyli. Ciekaw jestem rozkładu dnia. Dowiaduję się, iż wstają o 7 rano, myją się, ubierają, sprzątają salę, wreszcie odmawiają wspólnie modlitwę i śpiewają „Kiedy ranne" i po 10-ciominutowych ćwiczeniach cielesnych spożywają śniadanie.

Po śniadaniu wyrusza cała gromada na przechadzkę nad Skawę. Tu odbywają się w dnie słoneczne i ciepłe kąpiele powietrzne, słoneczne i wodne, tu spędza dziatwa czas wesoło na różnych grach i zabawach.

— A cóż po obiedzie będziecie robić? — zapytuję pierwszodrużyniaka.

— O, najpierw dostaniemy „na deser" po łyżeczce płynnego wapna — a potem to już zupełna cisza, odpoczynek poobiedni, drzemka 1½ godziny.

O czwartej popołudniu podwieczorek a potem gry, zabawy, kąpiele, przechadzki — aż do kolacji, po której wychowawcy prowadzą gawędy i pogadanki wychowawcze, uczą piosenek, albo też dzieci słuchają muzyki (z płyt gramofonowych, gra na kobzie).

Wspólna modlitwa wieczorem kończy dzień i wszyscy koloniści po uprzednim umyciu zębów i nóg, udają się na „zasłużony" odpoczynek.

W niedzielę i święta chodzą wszyscy do miejscowego kościoła na nabożeństwo.

Stan zdrowia dziatwy przedstawia się zadowalająco: twarzyczki stały się pełniejsze, opalone, przeciętnie przybyło każdemu na wadze około 3 kg. Zachorowań poważniejszych nie było.

Pragnę również podkreślić głęboką troskę opiekunów o stronę wychowawczą dziatwy. W tym celu organizowano różne konkursy, odbywano pogadanki wychowawcze, urządzano słuchowiska muzyczne, uczono piosenek, odbywano krótsze wycieczki i t.d.

P. Marja Zalcsiniczówna, instruktorka Ligi ochrony przyrody, odwiedziła kolonje i urządziła dla dzieci kilka pogadanek.

Naogół wyniosłem z kolonij bardzo dodatnie wrażenie. Wrażenie, iż wszystkie dzieci wraz z wychowawcami stanowią jedną wielką kochającą się rodzinę. Była tam karność ,ład, porządek, przy zupełnej swobodzie, stosunek wychowawców do dziatwy i odwrotnie bliski, serdeczny, życzliwy.

Pragnę tu pochwalić szczególnie pierwszą drużynę chłopców, gdyż ta pod każdym względem zwracała na siebie uwagę.

Dużą zasługą w osiągnięciu powyższych wyników ponoszą wychowawcy a zwłaszcza energiczny i troskliwy o dobro dziatwy kierownik kolonji, p. Leon Stankiewicz.

Z żalem napewno żegnać będą dzieci wkrótce kolonje i piękną beskidzką okolicę, gdyż kolonje już się kończą.

X. Y.

Nieszczęśliwy wypadek
podczas ćwiczeń strażackich

W ub. sobotę podczas ćwiczeń straży pożarnej kop. Flora w Dąbrowie *wydarzył się tragiczny wypadek.*

Oto jeden ze strażaków, znajdujących się na szczycie dziewięcio metrowej wieży 32-letni *Kazimierz Klimczyk*, zamieszkały w Gołonogu, *spadł na ziemię*, wskutek własnej nieostrożności.

Wskutek upadku Klimczyk *doznał złamania prawego obojczyka oraz* ogólnych obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych.

Po udzieleniu Klimczykowi pierwszej pomocy na miejscu, przewieziono go w stanie *groźnym do szpitala w Dąbrowie.*

Wypadek wywołał duże wrażenie wśród ćwiczących strażaków.

Nadużycie alkoholu
przyczyną śmierci

Wczoraj w nocy kilku mężczyzn na Ksawerze w Będzinie urządziło libację, w której wziął udział również 54-letni *Leon Wzięcek*, zamieszkały przy ulicy Zielonej.

Wzięcek, chory od dłuższego czasu na serce, *zasłabł w pewnej chwili* i nim pospieszono mu z pomocą, *zmarł.*

Jak stwierdził lekarz, śmierć nastąpiła *wskutek udaru serca, spowodowanego nadużyciem alkoholu.*

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

22 Poniedziałek	**Dziś** Marji Magdaleny **Jutro** Apolinarego Wschód słońca 3 m. 54. Zachód „ 19 m. 46.

× **OBNIŻENIE TARYF OD PRZEWOZU PSÓW.** Min. komunikacji obniżyło taryfę od przewozu psów. Opłata pobierana będzie w tej wysokości, jak od 20 kg. bagażu, co oznacza obniżenie opłaty o 60 do 70 proc.

× **WEŁNISTA KORÓWKA W POW. ZAWIERCIAŃSKIM.** Na terenie powiatu Zawierciańskiego ukazała się korówka wełnista. Władze OTO i KR w Zawierciu, zaangażowały specjalistów do niszczenia szkodników drzew owocowych.

——xx——

Tylko 16,4 proc. pasażerów
JEŹDZI ZA NORMALNEMI BILETAMI.

Władze kolejowe dokonały ostatnio interesującego zestawienia ruchu osobowego na naszych kolejach państwowych.

Okazuje się, że w r. 1934 za normalnemi biletami jeździło tylko 16,4 proc podróżnych.

Reszta zaś pasażerów, t. j. 83,6 proc. korzystało z najróżniejszych ulg.

——xx——

Trzyletni chłopiec
WPADŁ POD ROWER

W ub. sobotę wydarzył się w Strzemieszycach nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ trzyletni chłopiec Witold Waluga. Wypadek powstał *wskutek braku odpowiedniej opieki nad dzieckiem.*

Mianowicie chłopiec, biegając po ulicy Szosowej, wpadł pod rower, na którym jechał Roman Graj, zamieszkały na kolonji Pekin nr. 118.

Wskutek wypadku chłopiec *doznał złamania lewego podudzia.*

Dziecko przewieziono na kurację do szpitala w Dąbrowie.

O prawie
DO SKRÓCONEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Ministerstwo spraw wojskowych wyjaśnia, że poborowi i ochotnicy, mający prawo do skróconej służby wojskowej mogą posiadanie tego prawa udawadniać nietylko oryginalnemi świadectwami szkolnemi, lub ich uwierzytelnionemi odpisami lecz również zaświadczeniami o złożeniu egzaminu dojrzałości, wystawionemi przez dyrekcję zakładów naukowych.

Zaświadczenia takie powinny zawierać — poza imieniem, nazwiskiem i datą urodzenia poborowego (ochotnika) — również datę złożenia egzaminu dojrzałości, typ uczelni, oraz winny być zaopatrzone w okrągłą pieczęć danego zakładu naukowego.

Prawo łaski

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że prawo łaski Prezydenta R. P. przewidziane w nowej Konstytucji, obejmuje urzędników zajętych nietylko w administracji ogólnej lecz także w przedsiębiorstwach, zakładach i instytucjach samorządu terytorialnego, o ile ukaranie nastąpiło w drodze formalnego orzeczenia dyscyplinarnego, wydanego zgodnie z przepisami służbowemi.

Deklarowanie gotówki
NA GRANICY NIEMIECKIEJ

Syndykat emigracyjny zwraca uwagę emigrantów i reemigrantów, że graniczne władze niemieckie ściśle przestrzegają obowiązku deklarowania sum pieniężnych, przewożonych przez terytorjum niemieckie. Wszystkie osoby, posiadające przy sobie powyżej 10 marek niemieckich, muszą złożyć odpowiednie oświadczenie, na podstawie którego otrzymują pisemną deklarację. Osoby, nieposiadające takich deklaracyj, narażają się na bezwzględną konfiskatę sumy, która nie została zadeklarowana.

Pierwszy transport bezrobotnych robotników polskich, udających się do kraju na koszt rządu francuskiego, natrafił na duże trudności przy przejeździe granicy niemiecko - polskiej, skutkiem niezadeklarowania przez reemigrantów posiadanej przez nich gotówki. Tylko dzięki interwencji władz polskich udało się uchronić pieniądze od konfiskaty.

PROGRAM RADJOWY

RECITAL ŚPIEWACZY OLGI ŁADY

Olga Łada odśpiewa dnia 23 bm. o godz. 16.30 szereg bardzo interesujących pieśni, mianowicie rzadko wykonywane utwory kompozytora wiedeńskiego Józefa Marxa, należącego do współczesnych kompozytorów austrjackich, pozostających jednak pod wpływem stylu późnoromantycznego. Obok tego usłyszymy pieśni R. Straussa, a więc należące do tego samego kręgu stylistycznego.

UTWORY NA THEOLI.

W ramach koncertu dla naszych letnisk i uzdrowisk dnia 23 bm. o godz. 17.00 w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radja pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego usłyszymy instrument zwany theolą, nazwa którego pochodzi od nazwiska wynalazcy p. Theo. Jestto jakby połączenie kilku gitar, daje więc brzmienie pełne i dźwięczne .

MELODJE Z FILMÓW DŹWIĘKOWYCH.

Filmy dźwiękowe o ile posiadają dobrą muzykę pozostają nam w pamięci głównie dzięki miłym, łatwo w ucho wpadającym melodjom. Przypomnimy je sobie dnia 23 bm. o godzinie 18.45 w audycji z płyt. Tak n. p., ulubiony marsz „Świat się śmieje", który stał się już przebojem, tango z „Piotrusia itp.

WŁADYSŁAW BURKATH PRZED MIKROFONEM.

Dnia 23 bm. o godz. 19.30 wystąpi przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej pianista Władysław Burkath, który wykona kilka własnych kompozycyj, następnie „Procession" kompozytora duńskiego L. Glassa, ucznia Zarębskiego i Józefa Wieniawskiego. Transkrypcje Bacha, utwory Schumanna i Henriques'a.

S. N. WASSILENKI — SUITA CHIŃSKA

Kompozytor rosyjski S. N. Wassilenko, urodzony w roku 1872 w Moskwie, obecnie profesor moskiewskiego Konserwatorjum, należy do najpoważniejszych i najbardziej uwagi godnych kompozytorów rosyjskich, przebywających w Rosji. W swym dorobku kompozytorskim może wykazać się wieloma kompozycjami dużych rozmiarów jak: symfonjami, poematami symfonicznemi, operami baletami itp. „Suita chińska" jest opusem 60-tym tego kompozytora. Będzie to pierwsze wykonanie tego dzieła w Polskiem Radjo. Odegra je orkiestra Polskiego Radja pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego. (Dn. 23 bm. o godz. 22.00).

PONIEDZIAŁEK, 22 LIPCA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — koncert Zespołu Salonowego Arkadjusza Flato. 13.00 Chwilka dla kobiet 13.05 Koncert fortepianowy f-mol Fr. Chopina w wykonaniu A. Rubinsteina (płyty). 13.30 Rewja radjowa (płyty). 15.15 Cedula giełdy zbożowo-towarowej. 15.20 Chwilka społeczna. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert zespołu Górzyńskiego. 16.00 „W co się będziemy bawili?" — audycja dla dzieci (gry i zabawy) — Wilno. 16.15 Muzyka z płyt 16.50 Codzienny odcinek prozy: „O groch przy drodze' — humoreska Adolfa Dygasińskiego. 17.00 Arje w wykonaniu Aleksandra Bielakowa. 17.15 Rimskij-Korsakow: Fragmenty z oper: „Car Sałtan" i „Złoty koguciek" — (płyty). 17.40 Conrado del Campo: „Caprichos Romanticos" — na kwartet smyczkowy w wyk. Kwartetu członków orkiestry Filharmonji Warszawskiej. 18.00 „Pióro, papier i atrament" — odczyt — wygł. Jerzy Baumgarten 18.15 „Cała Polska śpiewa" — Wiązankę pieśni ludowch śląskich w opracowaniu i pod dyrekcją Henryka Niczego wykona Chór mieszany Stow. Kolejarzy śląskich. 18.30 „Może jutro" — nowelka Eryka Wilka. 18.45 Muzyka operowa. (płyty). 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 „Ratunku, tonę" — transmisję wzdłuż brzegów Wisły przeprowadzi red. Jan Piotrowski. 19.50 „Co czytać" (książki zapomniane) — wygłosi Jan Waśniewski. 20.00 Skrzynka ogólna. 20.10 Recital fortepianowy prof. Aleksandra Brachockiego. 20.55 „Tryumf Halki w Hamburgu" pogadanka, wygł. dr. Zygmunt Latoszyński. 21.00 Koncert polskiej muzyki symfonicznej. 22.00 Wiadomości sportowe ogólne. 22.10 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego

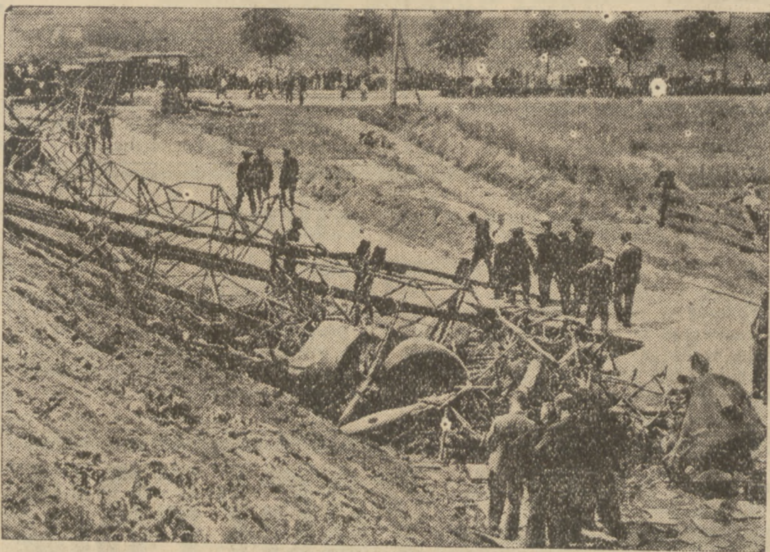
Harcerstwo polskie

UŻYWA TYLKO ATRAMENTU POLSKIEGO

Znana fabryka M. Leszczyński i Ska w Warszawie wypuściła na rynek najtańszy atrament pod nazwą „Atrament Harcerski", który spotkał się z dużem wzięciem ze strony młodzieży szkolnej należącej do hufców harcerskich w całej Polsce.

Naczelnictwo Związku harcerstwa polskiego wyraziło powyższej fabryce podziękowanie za jej życzliwość i obywatelskie stanowisko w stosunku do idei i prac Związku harcerstwa polskiego i potwierdziło swoją zgodę na używanie nazwy „Harcerski" dla wyrobów tej fabryki.

Jest to dowodem, że przemysł polski, popierający ideę harcerstwa polskiego, spotyka się z całkowitem poparciem organizacji młodzieży naszej, szerzącej obok haseł tężyzny moralnej i fizycznej jeszcze i hasło gospodarcze: „Kupuj i używaj tylko wyroby polskie".



SZEŚĆ OSÓB SPŁONĘŁO W SAMOLOCIE.
Donosiliśmy o katastrofie holenderskiego samolotu pasażerskiego, który spowodu defektu motoru wylądował na lotnisku amsterdamskiem i skutkiem wybuchu motoru spłonął. Z 20-tu osób, znajdujących się w samolocie 6 spłonęło. Ilustracja przedstawia szczątki samolotu.

ANTONI HRAM.

ZEMSTA COWBOY'A

(współczesna powieść sensacyjna)

Druga część powieści p.t. Sobowtór doktora Bauma

71)

— Kobieca naiwność nie ma granic i to je często gubi... — mówił, nie przestając się bawić kamykami. — Mogła mi przecież dobrowolnie oddać sakiewkę, a wówczas, w nagrodę, nie pogardziłbym może nat em odludziu jej kobiecemi wdziękami i jeszcze dostałaby na drogę parę dolarów. Lecz trudno... zgubiła się sama — dodał, chowając napowrót klejnoty do woreczka.

Lecz z Jackiem, pod wpływem ostatnich słów, działo się coś strasznego. Fałsz, obłuda i najskrajniejsza podłość — jednem słowem te wszystkie przywary, jakie w jego mniemaniu cechują ludzi ruchliwego wschodu, wystąpiły przed nim w tak nagiej wyrazistości, że sparaliżowały członki, a myśli przyprawiły o piekielny jakiś chaos. Jego szlachetna, choć pierwotna natura nie była w stanie pojąć owego ogromu upodlenia, stawiającego człowieka poza nawiasem wszelkiej etyki i moralności.

I chociaż zdawna, od zarania dzieciectwa miał wyrobione takie zdanie o ludziach z nad „Wielkiej Wody", to jednak Anita wydawała mu się być jedynym wyjątkiem, owa dobrą, wyśnioną wróżką, której żadne zło imać się nie może... A tymczasem... pozornie odrzuciła drogocenny skarb, złożony u jej stóp, aby następnie nocą wykraść go z kieszeni śpiącego cowboya i uciec w step, zacierając za sobą wszelkie ślady. A ten oto, siedzący przed nim gentleman, kochanek Anity, w co Jack już dłużej nie wątpił, aby nie dzielić się z dziewczyną zdobytym skarbem, podstępnie ją zamordował i, pogwizdując teraz beztrosko, układa plany na przyszłość swego niecnego, podłego życia...

Lecz dziwne, że Jack, rozważając to wszystko, czuł, że pierwotny, szalony gniew powoli go opuszcza, a miejsce jego zajmuje jakiś niezrozumiały lęk, pełznący mu coraz głębiej do serca. Lęk wywołany przeświadczeniem, że nic już nie zdoła oprzeć się potędze przeklętego wschodu... — Padły nasze wigwamy, — rozmyślał z goryczą w duszy — zdobyte na słońcu kości szlachetnych indyjskich wojowników, a na zgliszczach spalonych odwiecznych sadyb wyrastają białe, kamienne twierdze bladych, opasłych farmerów, tępiących bezlitośnie resztki dawnego bujnego życia na stepie. I on jest jednym z ostatnich, którego tak srogo dosięgas zatańska zemsta tych bladych twarzy. Zemsta tem sroższa, bo ugodziła w gorące, pełne wschodzącego uczucia miłości, serce i rzuciła go na pastwę strasznych dni powolnego konania w przerażających mrokach Beznadziei...

Ale na tę myśl, przytłumiony chwilowo przykremi refleksjami gniew rozgorzał na nowo w duszy udręczonego młodzieńca, budząc szaloną, niepokonaną żądzę krwawego odwetu. Oto przed nim siedzi bezbronny, nic złego nie przeczuwający współsprawca jego nieszczęścia, które serce przebija nawylot i mózg rozsadza wczasce. Czarne, stalowe oczy Jacka rzuciły gromy złowróżbnych błyskawic, wargi zacisnęły się kurczowo, a rozszerzone nozdrza zdawały się węszyć krew...

— Przez życie pójdziemy po kwiatach... — smagnęła go jeszcze zwrotka śpiewanej przez Bluma piosenki i... poległ się krótki, urwany świst puszczonego z niezwykłą siłą lassa...

Na moment zapadła chwila grobowej ciszy, lecz wkrótce przerwało ją zachrypłe rzężenie dławionego powrozem człowieka i szyderczy, nabrzmiały szatańską rozkoszą śmiech Jacka.

ROZDZIAŁ XIX.

Ostatnia wędrówka

Jack siedział przed nawpół rozwalonym namiotem. Tępe spojrzenie utkwił w popiele zagasłego ogniska i długo, długo trwał w bolesnej zadumie.

Jakaś przeraźliwa, złowieszcza cisza czaiła się wokół gwarnego dotąd obozu. Wypędzona Arika przepadła gdzieś bez wieści, za nią zniknął Ross Shumklin, jakby w obawie przed losem, jaki spotkał metysa Watichę, który leżał teraz, ledwo dysząc, w pobliskich zaroślach. Puszczone samopas stada rozeszły się po szerokim stepie i tylko gdzieniegdzie na horyzoncie majaczyły nieliczne ich sylwetki, posuwając się coraz dalej i niknące w nadbrzeżnych zaroślach.

Czasem tylko w tę ciszę wdzierało się skrzypnięcie zeschniętych skór rozwalonego namiotu, lub łopot starganych na wietrze płócien. Jackowi wydawało się wtedy, że słyszy szatańskie jakieś odgłosy śmiechu i naigrawań.

— A przecież jeszcze wczoraj — rozmyślał — siedział tu razem z Anitą, obok wesoło buzującego ogniska i w sercu miał taki bezmiar radości, że słowa wymawiał niemal szeptem, aby nie spłoszyć szczęścia, co tak niespodziewanie zapukało do jego namiotu. W niemym zachwycie wpatrywał się w jasne oblicze dobrej, wyśnionej wróżki i nie widział już nic poza granatami jej oczu... Było mu dobrze i pragnął tylko, aby te chwile przedłużały się w nieskończoność. Wystarczał mu za wszystko sam obraz ukochanej dziewczyny. Była bowiem dla niego ucieleśnieniem piękna, dobra i wszelkiej szczęśliwości, o jakiej kiedykolwiek zamarzył. Na jedno jej skinienie gotów byłby iść spełnić każde życzenie, a nawet łeb rozpłatać o skały, „Czarciego uroczyska".

(D. c. n.)

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuja:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Królka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI